Nr. 28. Lwów dnia 15. Lipca 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W. W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Zakupno bydła rozpłodowego.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. wysyła tak jak corocznie i w tym roku za granicę komisye dla zakupienia bydła rozpłodowego potrzebnego dla obór zarodowych, w połowie sierpnia b. r. do Szwajcaryi i W. ks. Badeńskiego. Pragnąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie potrzebnego bydła, podejmuje się Komitet zakupna tegoż i dla osób prywatnych i przyjmuje zamówienia na bydło górskie do **12. sierpnia** b. r. Chcący korzystać z tego ogłoszenia, zechcą nadesłać pisemne zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk, ze zadatkiem 200 zł. na każdą zamówioną sztukę pod adresem Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie, ul. Słowackiego l. 8. Komisya składać się będzie albo z członka Komitetu p. Oskara Sznella z Firlejówki, albo też z p. Kazimierza Wiktora z Zarszyna i inspektora hodowli p. Jana Zakrzewskiego oraz dobranego weterynarza.

Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp.

S. Brykczyński — wiceprezes. *F. Skrochowski* — sekretarz.

O rozpowszechnianiu nauki sadownictwa.

Na jak niskim stopniu rozwoju znajduje się u naszego włościaństwa sadownictwo i warzywnictwo a na jak wysokim, ze względu na swą doniosłość, na odpowiednie siedliska i nader sprzyjające warunki klimatyczne, stać by powinno — zbyteczna uwydatniać, bo powszechnie to rzecz znana, przy lada sposobności bywa narzekaniami i utyskiwaniami wznawiana.

Byle kto nie szczędzi chłopom wyrzutów za ich wandalizm i szczególniejsze jakieś upodobanie łamania, wyrywania i wogóle „niszczenia dla niszczenia“ drzewek wysadzonych tu i ówdzie na znacznych nieraz przestrzeniach przy drogach przez jakiegoś troskliwszego i dbalszego o ogół właściciela większej posiadłości; za ich obojętność i niedbalstwo w pielęgnowaniu drzew owocowych i za ich nie wiele większą staranność w utrzymywaniu w swoich sadach zwykłych drzew leśnych a nawet pospolitych wierzb; mało kto wszelako zastanawia się, że taki stale występujący w Galicyi objaw jest tylko logicznym wypływem przyczyn i okoliczności powszechnie u nas istniejących. Dziwić się tylko należy, jak można żądać od chłopa, ażeby cenił drzewa owocowe, kiedy nie posiadając tychże, nie ma sposobności nauczyć się poznać ich wartości; ażeby zasadzał swoje ogrody, miedzę, drogi itp. drzewkami owocowemi, kiedy on nie posiada najpierwotniejszych zasad sadownictwa, kiedy on nie tylko nie umie wyhodować tego drzewka, nie potrafi posadzić, przesadzić, szczepić i pielęgnować, ale także nie ma absolutnie żadnej sposobności — w przeważnych częściach kraju — nabycia, nawet tak szczupłych, a przecież tak ważnych dla

niego wiadomości, potrzebnej do tego wprawy i zręczności.

Szkoły ogrodnicze nieliczne, w większych tylko miastach istniejące, są dla chłopów bezwarunkowo nieprzystępne ze względu na oddalenie, na wysokie wymagania ukończenia kilkuklasowej szkoły ludowej, — podczas gdy po wsiach istnieją tylko jednoklasowe. Następnie koszt utrzymania w mieście ucznia dla chłopa za wysoki a fundusze krajowe na ten cel przeznaczone zbyt szczupłe. Wreszcie zakłady te tylko nieznaczną ilość uczniów przyjąć i pomieścić mogą; gdy tymczasem sadownictwem, choćby tylko z jej elementarnemi zasadami wszyscy rolnicy czy to na wsi, czy w miasteczkach mieszkający a przedewszystkiem gospodarze na mniejszych posiadłościach bez wyjątku, czy znają gramatykę czy nie, obznajomieni być mogą i powinni.

Bo sady owocowe już nawet jako tako prowadzone dają w naszych okolicach, glebach i warunkach nie dość szczególnych, w prymitywny sposób exploatowane przeszło do 100 zł. z morga. Takiego dochodu nawet chmielarnie dać nie mogą w przecięciu, chociaż one wymagają bardzo znacznych wkładów paręset zł. na morg na sadzonki, tyki, susznie i t. d., ziemi wyjątkowo dobrej i żyznej a przytem w wysokiej kulturze.

Sady zaś są znacznie mniej wymagające i wybredne, nakładów wymagają tylko skromnych, zwłaszcza gdy drzewka gospodarz sam sobie wyprodukuje.

Nadto obok znacznego dochodu w pieniądzach przysporzyłoby sadownictwo ludności także obfitego i nadzwyczaj smacznego a przytem w wysokim stopniu hygienicznego pokarmu. Jestto także okoliczność, której bynajmniej lekceważyć nie można, bo stanowi nie małą dozę szczęścia ludzkiego. Słusznie i trafnie wyraża się Brillat-Savarin, pisząc o fizyologii smaku: „Rozbierając przyjemności jedzenia pod wszelkimi względami, doszedłem do przekonania, że można coś więcej napisać o tem, aniżeli tylko książki kuchenne, że jest wiele do powiedzenia o tak ważnych i nieustających działaniach, wpływających na zdrowie, szczęście, a nawet interesa ludzkie. Przysporzenie, odkrycie, udostępnienie jakiej nowej potrawy daje więcej szczęścia ludzkości, niż odkrycie jakiej nowej planety".

„Przyjemność jedzenia jest właściwą wszelkiemu, wiekowi, wszelkim stanowiskom, wszelkim narodom, jest codzienną i nieustającą. Łączy się z wszelkiemi innemi przyjemnościami a zostaje ostatnią, ażeby nas pocieszyć po stracie innych".

W obec tak powszechnie doniosłej sprawy sądzę, że do rozszerzania wiadomości z dziedziny sadownictwa powołane są w pierwszym rzędzie wszędzie rozpowszechnione szkoły ludowe. Obok nauki czytania, pisania, rachowania, religii, sadownictwo, a nawet ogrodnictwo najelementarniejsze, chociaż jego zasady — powinny być również jednym z przedmiotów głównych i obowiązkowych. Zbyteczna uważam uwaga, że dzieci tylko wtedy mogłyby odnieść rzeczywistą i prawdziwą korzyść z nauki sadownictwa, gdyby ono nauczane było w sposób praktyczny, na okazach i manipulacyi w szkółkach drzewek owocowych, przy budynku szkolnym. Zakres nauk innych nic by bynajmniej nie stracił, bo przedmiot, nawet dla umysłu dziecka ciekawy, zajmujący, wykładany na świeżem powietrzu, wymagający ruchu, wogóle dostarczający wiele rozmaitych wrażeń byłby rodzajem wypoczynku dla umysłu, wysilonego natężającą nauką suchych i więcej pamięciowych innych przedmiotów, z których wśród nędznych obecnie warunków ekonomicznych u nas w Galicyi mniej może mieć korzyści, niż z nauki sadownictwa. Znam liczne przykłady, że dziś lepsi uczniowie po skończeniu 5tej klasy szkoły ludowej nawet posiadacze gospodarstw znaczniejszych wolą być dyurnistami w urzędach niż rzemieślnikami lub gospodarzami na swej roli, bo te zajęcia

Z wystawy rolniczej

we Frankfurcie nad Menem.

List IV. (Maszyny i narzędzia. — Folwark elektryczny.)

Dział maszyn i narzędzi gospodarskich stanowił po dawnemu chaos, w którym trudno się było rozejrzeć. Wystawione są bowiem narzędzia podług firm, co bardzo utrudnia przegląd i porównanie narzędzi tego samego gatunku wyrabianych przez rozmaite fabryki.

Było numerów 3.312; z tego najwięcej bo 787 maszyn i narzędzi odnoszących się do mleczarstwa.

Jak wiadomo niemieckie tow. rolnicze na swoich wystawach nie rozdaje wcale nagród, ani medali, któremi firmy potem zwykły się szczycić, tylko, bardzo racyonalnie, urządza grupę nowych maszyn, które po wystawie, zwykle w jesieni, poddane zostają próbie, a jej dobry wynik zastępuje miejsce nagrody. Nadto ogłasza towarzystwo na każdą wystawę parę konkursów dla maszyn lub narzędzi, które w praktyce najmniej wystarczające dają wyniki, a przeto potrzebują poprawy. We Frankfurcie ogłoszono konkurs kosiarek, do którego stanęło 18 maszyn, oraz konkurs kartoflarek, których zgłoszono 7.

Nowych narzędzi zgłoszono 45, z nich 19 uznano za godne uwagi, a 13 przeznaczono do próby, większość ich odnosi się do mleczarstwa. Z innych wspomnieć wypada automatyczną prasę do słomy Schulza z Magdeburga, maszynę do ugniatania ciasta i piec do pieczenia chleba, przydatne do wiejskich piekarni itp.

Pras do słomy i siana ogółem było wiele, między niemi jedna prasująca słomę niełamaną w wąskie wiązki podłużne, Klingera z Altstadt (król. Saskie), dająca się przystawić do każdej młocarni; ta sama fabryka wystawiła młocarnię, u której wszystkie sita, potrząsacze, tryery itd. poruszane były jednym rzemieniem, podczas gdy zwykle do tego użytych bywa kilka osobnych rzemieni. Żniwiar-k był legion, najprzeróżniejszych systemów. Wiązałki przeważnie amerykańskie, do których jednakże praktyka niemiecka dotąd przyzwyczaić się nie może, jakkolwiek brak robotnika w tym kierunku ją popycha. Kolejki polowe wystawiły w zupełnem urządzeniu i w ruchu znane specyalne firmy Koppel z Berlina i towarzystwo dla górnictwa i fabykacyi lanego żelaza z Bochum.

Wśród narzędzi przynależących do gospodarstwa podwórzowego wspomniećby można o przyrządach do wytwarzania acetylenu dla oświetlania podwórza i zabudowań, który to gaz mógłby się też nadać do pędzenia w ruch motorów gospodarskich. Tylko niebezpie-

przy tych wiadomościach, które w szkole nabyli i w obecnych przysłowiowo trudnych i nędznych warunkach ekonomicznych nie są teraz w stanie nawet przy znacznej zapobiegliwości przynieść im czystego takiego dochodu, jaki zarabia dyurnista. A o ileż przytem zajęciu biurowem mają kłopotów i trosk mniej.

W obecnym systemie szkolnym nie wiele, prawie nic nie nabędzie takich wiadomości, któreby mógł jako gospodarz później zużytkować — natomiast nabierze wprawę w pisaniu, czytaniu i z dziedziny tych nauk, które go potem na niezłego dyurnistę kwalifikują i zalecają.

A przecież jedynem i wyłącznem zadaniem szkoły ludowej nie może być wyłącznie wpajanie w uczniów teoretycznych a dość bezużytecznych wiadomości i kształcenie ich na różnorakiego rodzaju pisarzy i sądzę, że gdyby szkoła taka przeznaczona dla wieśniaków i drobnomieszczan, zazwyczaj posiadaczy drobnych kawałków ziemi, zaopatrzyła ich na dalsze życie także w odrobinę tych praktycznych wiadomości z nauki sadownictwa, nie tylko nie zwichnęłaby przez to umysłów swych uczniów, ale dałaby im środki, ułatwiające znacznie ciężką ich walkę o kawałek chleba.

Że zdanie moje nie jest odosobnione pozwolę sobie zacytować uwagi niektóre, umieszczone w rozprawce „Der Schulstaat“ Dra. R. Scheu nad książką „Emlohstobba“ Obrazki z życia szkolnego. „Podczas gdy my się dopiero dobijamy o pomysły, mające nadawać kierunek dla naszej szkoły idealnej, podczas gdy my się dopiero staramy przekonać tych, którzy wszystko, cokolwiek ich niemoc nie pojmuje, nazywają marzeniami, podczas gdy mamy jeszcze do udowodnienia, że prócz istniejących są jeszcze rzeczy możliwe — to pod inną szerokością geograficzną świadomość dojrzała już w czyn. Gdy my bawimy się jeszcze słowami, gdzieindziej wybudowano i doświadczają i osiągnięto już tak dodatnie wyniki, że moglibyśmy być w tem przyjemnem położeniu i zbierać owoce z cudzego doświadczenia, gdybyśmy tylko mieli na tyle sił do naśladowania“.

Jeżeli się tylko przerzuca kartkami tej książki i przygląda licznym załączonym tam fotografiom, czuje się zaraz jakoby powiew świeżego i nowego powietrza. „Osadzanie roju pszczół“, „ścinanie drzew“, „w warstacie“, „budowa szluzy“, „budowa czółna“, „budowa gołębnika“, „zbiór kartofli“. O co to chodzi? O jakąś robinzonadę? Nie, o szkołę! Ale, chwała Bogu, to dzieje się właśnie w Anglii!

„Wśród zielonej okolicy pomiędzy łąkami, na których bujnych trawach pasą się czerwone krowy i rosłe konie, stoi przyjemnej powierzchowności budynek szkolny. Trawa i las należą jako własność do niego. W tym budynku urządzono dla uczniów i nauczycieli zdrowe, wesołe a poważne życie. Dzień rozpoczynają wyścigiem na łąkę. O pół do 9tej godzinie, po śniadaniu i muzyce rozpoczyna się nauka języków. Każdej pojedyńczej czynności towarzyszą słowa, przyrządami pracują, przedmioty i obrazy opisują — wszystko w obcych językach. Gramatyka wciska się niespostrzegana. Łacina znajduje wprost zastosowanie. Cudzoziemcy wykładają w ich mowie historyę swego kraju. W geometryi ćwiczą się pod gołem niebem, w polu, na rzece i pagórku. Po ścięciu drzew, oblicza się na tablicy ich miąższość. Dwóch uczniów wysyłają w sprawach bankowych do miasta, a nawiązując do tego wykładają pojęcia podstawowe ekonomii społecznej. Szkoła procesuje się o drogę. Natychmiast tworzą w szkole trybunał sądowy, wobec którego roztrząsają rzecz w jurydycznej formie. Do tego dołączają ćwiczenia stylistyczne w tym przedmiocie.

Część dnia przeznaczono dla robót wiejskich, lub też czynnościom w wysokich, jasnych warstatach. Chłopcy robią przyrządami cieśli, stolarzy, tokarzy w sposób zręczny i pełen smaku, nie kalecząc się przy tem

---

czeństwo eksplozyi, podobno dość znaczne, osłabia zaufanie do tego nowego źródła siły i światła, mimo iż produkcya jego sama przez się jest nadzwyczaj prostą i tanią. Silne obesłanie grupy maszyn do wykopywania kartofli wskazuje na usilność, z jaką Niemcy radziby zastąpić ręczną pracę w tej mierze, a dotąd niema jeszcze praktycznego narzędzia.

Wśród motorów i lokomobil bardzo poważnie obok parowych wystąpiły benzynowe i naftowe, między którymi prym dzierżył „Gnom“ fabryki Oberursel pod Frankfurtem n. M., laureat prób kilkotygodniowych, wykonywnnych pod nadzorem niem. towarz. rolniczego i izby rolniczej prow. saskiej. Motor naftowy nie potrzebuje bezustannego dowozu materyału opałowego i wody (jak parowa maszyna), nie grozi niebezpieczeństwem ognia, ani też eksplozyi, nie podlega przeto koncesyi i w przeciągu 15 minut da się w ruch puścić, podczas gdy u parowej maszyny trwa to jakie dwie godziny. Jeżeli nadto nafta lub benzyna użyta do popędu nie jest zbyt droga, to koszta ogólne motoru naftowego są znacznie niższe niż parowego. Dodać należy, że motor benzynowy lub naftowy jest oczywiście znacznie lżejszy i sposobniejszy do przewozu, nie psuje dróg ani nie łamie odrazu mostów, jak się to zdarza często lokomobilom parowym.

Great attraction wystawy stanowił tak zwany folwark elektryczny. Była to demontracya *ad oculos* zastosowania elektryczności, tej dziwnej, a potężnej siły, będącej wyrazem najdoskonalszego postępu technicznego, do dziedziny za najwięcej konserwatywną uchodzącej, do gospodarstwa wiejskiego. Do wszystkiego prawie, co elektryczność dziś już zdziałać może, zaprzągnięto ją tam i kazano jej zastąpić to rękę ludzką lub siłę roboczą. to światło i ciepło ognia. Użyto jej mianowicie do: 1. oświetlenia, 2. popędzania maszyn, 3. gotowania i ogrzewania i 4. porozumiewania się na odległość.

Lampy elektryczne żarowe oświetlały na wystawie kilka stajni i szopę z paszą; halę maszynową zaś lampy łukowe. To zastosowanie zresztą już jest zaprowadzone w około 200 folwarkach w Niemczech, zwłaszcza w domenach pruskich. Jeszcze więcej rozpowszechnione i znane jest urządzenie telefonów.

Znacznie ciekawszem było utrzymywanie w ruchu maszyn rolniczych

Dwie wielkie leżące maszyny parowe o sile 100 i 50 koni parowych pędziły w osobnym pawilonie dynamomaszyny, wytwarzające prąd elektryczny, który drutami rozprowadzano po całej wystawie dla oświetlania, popędu maszyn i t. d. W folwarku elektrycznym prąd ten dla maszyn wolno idących musiał być na $^1/_5$

wcale. Czółna budują sobie sami, tak samo most nad rzeką w okolicy. Mają swoją pasiekę i swój miód. Mocują się na łące, boksują w rękawicach wypchanych, bez kłótni. Wieczorem muzyka przez chłopców wykonywana i t. d.“

„To są tylko niektóre szczegóły: ale my już przeczuwamy, co tu rozumieją pod szkołą. Cała pierwsza część książki zajmuje się, tem małem, czcigodnem państewkiem. Najpierw przedstawia to jako utopię. Następnie dopiero ku wielkiej uciesze zdradza, że Emlohstobba istnieje rzeczywiście. Leży ona całkiem blisko Londynu“.

A u nas inaczej!

Chociaż na chwałę Rady szkolnej krajowej podnieść należy usiłowania jej, skierowania nauk w seminaryach nauczycielskich na drogę więcej w praktycznym kierunku. Już przy obsadzaniu posad na nauczycieli dla nauk przyrodniczych zwracała baczniej i więcej uwagę na kandydatów, obznajomionych przedewszystkiem z naukami z gospodarstwa wiejskiego; równocześnie poleciła im przy naukach przyrodniczych uwzględniać o ile możności zastosowanie tychże do rolnictwa, sadownictwa i warzywnictwa. O ile wiem zjednała także dla seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie osobistość w tym względzie bardzo odpowiedną, która przy niezbędnych a wyczerpujących wiadomościach teoretycznych posiada, co jest rzeczą niezmiernie ważną — dużo zasobów doświadczenia w życiu praktycznem przez znaczniejszy przeciąg czasu nagromadzonych. Wskutek tej wzmianki niech mie nikt nie posądza o czynienie jakiejś reklamy dla kogoś, bo skoro przy lada sposobności głosimy w najpoważniejszych pismach zalety różnych wodzirejów balowych, tenorów, bohaterów — scen różnych i t. p., dlaczegóżby nie podnieść zasług cichych a niosących pożytek dla szerokich warstw społeczeństwa.

Uczniowie pracować muszą osobiście na polu doświadczalnem na ten cel przeznaczonem i do seminaryum dodanem; w ten sposób przy ćwiczeniach fizycznych na świeżem powietrzu przyswajają sobie gruntownie najpotrzebniejsze elementarne wiadomości z zakresu gospodarstwa rolnego, z sadownictwa i ogrodnictwa. Czy we wszystkich seminaryach nauczycielskich w Galicyi w taki dokładny i praktyczny sposób prowadzona jest ta gałęź wiedzy i czy każdy z nauczycieli jest do tego stopnia wymagający nie wiem, to jest wszakże rzecz pewna, że takich, którzyby wiedzę teoretyczną umieli stosować w praktyce stosownie do potrzeb chwili jest z pewnością nie wiele i tacy na kamieniu się nie rodzą. Jednem z głównych a dalszych zadań Rady szkolnej krajowej w tym kierunku powinnoby być prócz obsadzenia takich posad, — chociażby to w danym razie połączone być musiało z większymi kosztami — tylko osobistościami wybitnemi, a w zawodzie praktycznym znanemi, także powiększenie ilości dotychczas przeznaczonych na ten cel godzin kosztem nauk historycznych i filologicznych. Ponieważ dla nauk przyrodniczych w seminaryach nauczycielskich stosunkowo bardzo mało przeznaczonych jest godzin a z drugiej strony ponieważ nauka rolnictwa jest zanadto obszerną, aby ją można chociażby skróconym sposobem najbardziej encyklopedycznym w granicach wyznaczonego na ten cel czasu z korzyścią dla uczni wyłożyć, ponieważ dalej wtłoczenie w te ciasne ramy, obszaru wiedzy rolnictwa jest rzeczą bardzo trudną a prawie niemożliwą dla człowieka, ktory nie zarabiał przez dłuższy przeciąg czasu pracą na roli na kawałek chleba, ponieważ ludzi, którzyby łączyli w sobie gruntowną wiedzę z wytrawną rutyną jest mało a podręczników stosownych, zawierających w zwięzłej i dosadnej formie tylko pożyteczne wyborowe prawidła, w dostatecznej ilości nie ma; ponieważ z tego powodu

---

ilości obrotów zmiejszony, a to zapomocą przekładnic i tarczy rozpędowych, podczas gdy maszyny szybko idące pędził normalną swą szybkością. Stała więc na dworze młocarnia. którą pędził mały na średnią skrzynkę wyglądający elektromotor zasilany prądem przez druty z dynamomaszyny doprowadzone Obok w szopie mniejsze motorki pędziły sieczkarnię, gniotownik, buraczkarkę, śrótownik, łamacz do kuchów, sortownik do ziemniaków, tryer, młynek do zboża, obok zaś utrzymywały w ruchu całą mleczarnię tj. centryfugę, maślnicę i wygniatacz do masła. Opodal stał sterylizator ogrzewany (do 150° C.) i obracany przez prąd elektryczny.

Wreszcie z wielkim łoskostem pracowała wielka pompa, przelewając w podstawionym basenie 37 hl wody na minutę. Przed szopą zaś pracowały w okólnikach 2 plugi elektryczne. Jednomaszynowy Borsiga z Berlina (patent Brutschkego) pracujący z pomocą wozu kotwicznego i dwumaszynowy firmy Foerster i z Gorsdof ad Jessen. Ten ostatni pracował bardzo ładnie. Elektromotory znajdowały się dobrze ochronione od kurzu i niepogody na wozach mających zwijadła potężne, na których okręcała się lina druciana przyczepiona do pługa balansowego wieloskibowego. Zamiast pługa założyć można bronę. pogłębiacz, walec i t. p Elektromotory te po skończonej robocie można odśrubować z wozów zwojowych i używać do innej pracy.

Wreszcie cudów dokazywała elektryka w kuchni Były tam garnki, rondelki, herbatnice, maszynki do kawy, w których gotowała się wprawdzie tylko woda, lecz o której gorącu każdy mógł się dokumentnie przekonać, spód zaś tych naczyń można było bez oparzenia się postawić na dłoni. Dalej cała armatura kuchenna: brytfanny, odgrzewacze potraw, kasserole do duszenia pieczeni, emaliowane i niklowane, parniki i kotły do gotowania ziemniaków, żelazka do prasowania bielizny etc., etc., no i można jeszcze było ustawić piec elektryczny do ogrzewania pokoi, gdyby nie to, że i tak już dość ciepło było na dworze. A jak się widziało taką kuchnię czyściutką, niegorącą, szybką, bo woda gotowała się tylko 5—15 minut, łatwą do obsługi, to nawet nie zdając sobie sprawy z przewrotów ekonomiczno-społecznych, jakieby rozpowszechnienio tych kuchni wywołać mogło, odczuwało się chętkę posiadania jej samemu

Gospodarze wiejscy mogli się naocznie przekonać, że ujarzmienie elektryczności dla celów rolniczych, nie jest już utopią. Oczywiście miarodajną w tym względzie jest kwestya kosztów; tam jednak, gdzie jako siły wytwarzającej prąd elektraczny możnaby użyć siły wodnej sprawa ta byłaby znacznie ułatwioną.

Dr. Tadeusz Kudelka.

i w tych warunkach zostawia się wykładającemu w szkole przedmiot gospodarstwa wiejskiego bardzo rozległe pole do wojowania niejasnymi frazeologicznymi ogólnikami, wskutek czego słuchacze zamiast się uczyć mogą być tylko bałamuceni, zatem korzystniej by było ograniczyć naukę rolnictwa a kosztem tego rozszerzyć zakres nauk ogrodnictwa i sadownictwa. Sadownictwo bowiem jestto nauka bardziej skoncentrowana, ściśle i jasno określona, całość w niewielkich rozmiarach w sobie zamknięta, która nie wymaga znacznych zasobów wiedzy tylko przedewszystkiem jakiej takiej zręczności i pewnego mechanicznego wpojenia skromnej liczby zasad. Możnaby ją nazwać do pewnego stopnia „rzemiosłem“. Nauki tej nie sposób — jak rolnictwo brać na lekki pytel i oczy niem mydlić. Nie można pływać po szerokim oceanie blagi, bo na każdym kroku można się złapać na gorącym uczynku. Musi nauczyciel odnośny dać wyniki dodatnie w przeznaczonym na ten cel ogrodzie. Musi sobie sam wystawić świadectwo przez należyte prowadzenie ogrodu, przez wytwarzanie odpowiednich okazów.

Dlatego dyrektor Tyniecki wyjął mi z ust myśl że należy się starać ażeby sadownictwo (ogrodnictwo) w seminaryach nauczycielskich, w szkołach ludowych wiejskich i miejskich było przedmiotem głównym i obowiązkowym i aby je w jak najkrótszym czasie w czyn wprowadzono.

Ponieważ bardzo znaczna część nauczycieli, którzy już dawno ze szkół wyszli, zaopatrzona wprawdzie została w nader obszerne wiadomości filologiczne, historyczne, a nauk z sadownictwa i tym podobnych nie ma żadnych, należałoby im w jakikolwiek bądź sposób uprzystępnić uzyskanie tej odrobiny nauk. Jeżeli nie można inaczej, to wydać poprostu nakaz, że każdy nauczyciel musi umieć sadownictwo, chociażby potrzebował sobie je przysposobić nawet drogą samouctwa. Człowiek wiele może, gdy musi a „Święci garnków nie lepią“. Jeżeliby w dodatku inspektorowie — chociażby sami autodydakci, mieli polecenie przy sposobności lustracyi zwracać szczególniejszą uwagę na szkółki drzew, przedmiot ten, tak zresztą prosty, stałby się w szkole ogólnie rozpowszechnionym. W tym wypadku można słusznie uważać zdanie sławnego dyplomaty Machiavellego za trafne „lepiej źle coś robić, niż w cale nic.“

W ten sposób wśród nader u nas trudnych warunków ekonomicznych, w tych ciężkich czasach, dobrobyt włościan by się podniósł, nauczyciele zyskaliby moralnie, bo staliby się niejako bardzo użytecznymi narzędziami ich dobrobytu, materyalnie, bo nauczyliby się lepiej wyzyskiwać ogrody szkolne. Szkoły zwłaszcza na wsi bez drzewek nie wyglądałyby tak dziko, jak obecnie przeważnie, ale przybrałyby piętno bardziej cywilizacyjne. Stały by się rozsadnikami prawdziwymi kultury.

Jestto sprawa nie zmiernie ważna i doniosła i nigdy się o niej za wiele nie mówi. *l.*

SPRAWY TOWARZYSTWA.

VIII. Posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. odbyła się dnia 8 lipca b. r. pod przewodnictwem Stanisława hr. Stadnickiego. Obecni pp. Dr. Pilat Tadeusz, Brykczyński Stanisław, Henzel Seweryn, Frommel Juliusz, Onyszkiewicz Mieczysław, Dr. Szyszyłowicz Ignacy, Tymoftyewicz Ludwik, Paygert Jan, Dr. Miczyński i sekretarz F. Skrochowski. Pp. Brunicki, Cielecki, Schnell i Wiesiołowski usprawiedliwili swoją nieobecność.

Na wniosek Sekcyi hodowlanej uchwalono wysłać w lipcu inspektora p. Zakrzewskiego po zakupno bydła rozpłodowego do Oldenburga, zakupienie bowiem zamówionych przez kilku hodowców sztuk na wystawie we Frankfurcie było niemożliwem z powodu nadmiernie wygórowanych cen. Dalej uchwalono około 20 sierpnia wysłać jak corocznie komisyę celem zakupna bydła rozpłodowego rasy Simenthal, do Szwajcaryi i w Badeńskie. O wyjeździe komisyi i warunkach zamówień doniosą osobne ogłoszenia

Wydział krajowy zażądał opinii komitetu w sprawie udzielania subwencyi na premjowanie buhajów licencyonowanych u włościan i po gminach. Subwencye te miałyby być udzielane z odsetek funduszu krajowego przeznaczonego na zakupno buhajów dla gmin wiejskich, a to celem umożliwienia hodowcom włościanom, utrzymanie dobrego buhaja. Ponieważ subwencye jednorazowe z góry nie odniosłyby prawdopodobnie pożądanego skutku, przeto uchwalono dać opinię tej treści, iż komitet uważa za praktyczniejsze, iżby dawano właścicielom lub trzymającym buhaje lepsze, licencyonowane, subwencye roczne, do wysokości 50 zł. w dwóch półrocznych ratach z dołu, pod warunkiem zobowiązania się do utrzymywania buhaja przez rok jeden.

W dalszym ciągu na pytanie Wydziału krajowego w sprawie znanego wniosku sejmowego, posła Potoczka o utworzeniu krajowego weterynarza, oświadczył się komitet za utworzeniem dwu posad weterynarzy przy obydwu krajowych Towarzystwach rolniczych.

W myśl dalszych wniosków sekcyi zatwierdzono:

1. Założenie czterech stacyi buhajów rasy Simenthal w oddziele tłumackim, subwencyonowanych przez sam oddział.

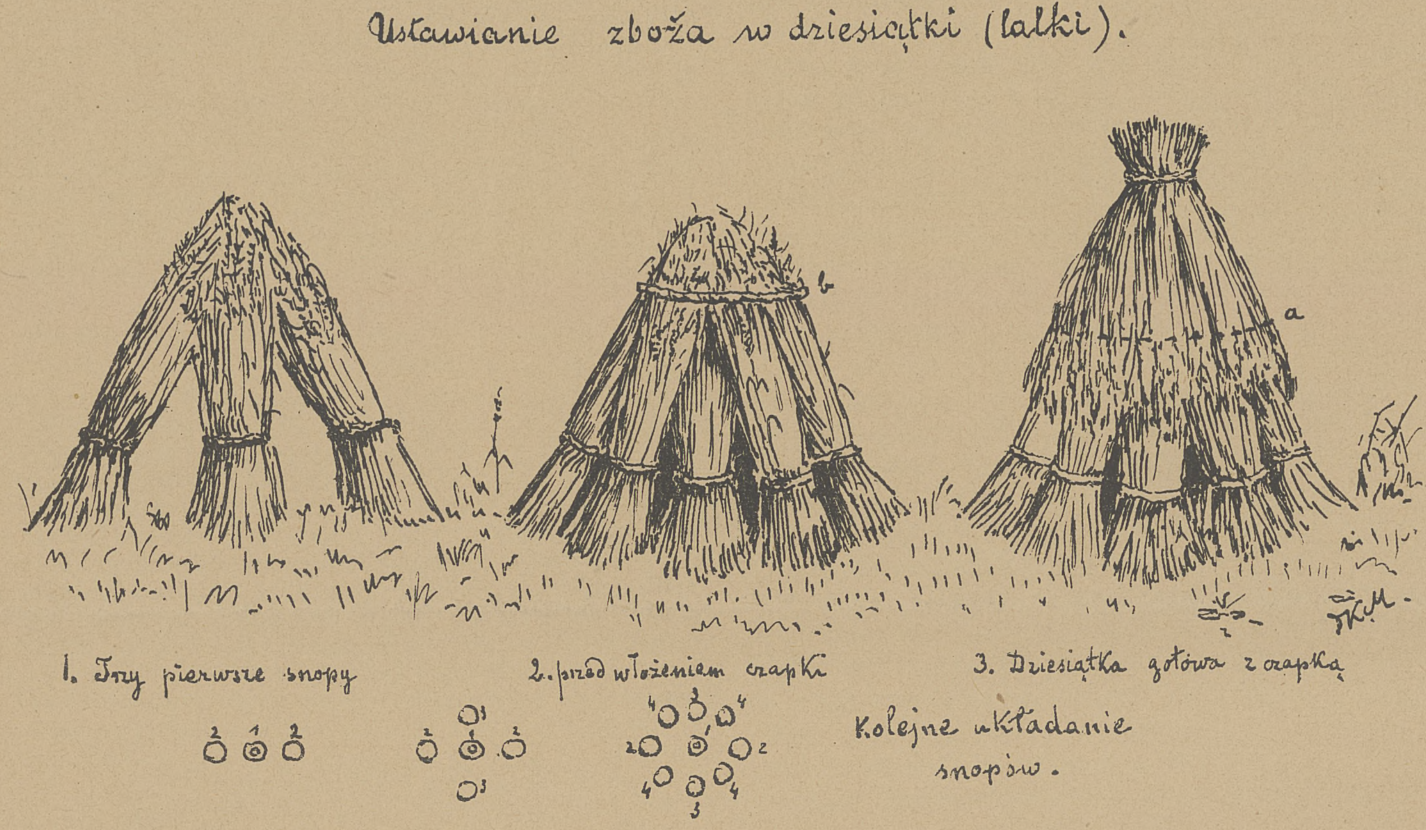
2. Założenie chlewni zarodowej świń rasy krajowej u. p. Zd. Szaszkiewicza w Uhercach (od. Złoczów).

3. Założenie trzech stacyi tryków rasy „Cuszki“ u włościan w oddziele Bełzko-Sokalskim, u Ilka Iwanoczka w Lanczynie i u K. Lesiuka w Mikuliczynie (w Nadwórniańskiem) i w gminie Klebanówka w Tarnopolskiem.

4. Założenie chlewni zarodowych Yorkshirów u Iw. Kostiuka w Markowcach (Tłumacz), J. Kolarza w Popielnikach (Pokucki), ks. Nasalskiego w Ładańcach (Przemyślany), A. Pragłowskiego w Komarowicach (Przemyśl), W. Stenia w Szkle (Jaworów), J. Derkacza w Seredycy, L. Kühnera w Chruśnie nowem, L. Kuryłasa w Mostach, J. Koralaka i L. Stelmacha w Czerkasach, W. Traczewskiego w Czarnuszowicach (wszystkie w oddziale lwowskim).

5. Założenie stacyi knurów Yorkshire u pp. J. Sokołowskiego w Łopuszce (Jarosław), St. Maniewskiego w Ochrymowcach (Tarnopol), W. Budnego w Wosińczynie (Rohatyn), J. Myczkowskiego w Stubnie (Przemyśl), M. Wiujowskiego w Narolu (Cieszanów). St. Barty w Pobereżu (Stanisławów), i u A. Bicza w Szkle (Jaworów).

P. Onyszkiewicz imieniem sekcyi rolniczej przedstawił sprawę przekazaną komitetowi przez XXXIV. R. O. a teraz poruszoną przez Wydział krajowy urządzenia w kraju produkcyi nasion gospodarskich i zbóż doborowych, jakotęż pośrednictwa w ich sprzedaży. Sekcya zastanawiając się nad tą doniosłą sprawą, wybrała referentem Dra Szyszyłowicza, który ma już przygotowany program do tej całej akcyi, poleciła mu zatem porozumieć się z komitetem Towarz. rolniczego Kraków i na ankiecie tam na 20 lipca b. r. zwołanej całą sprawę ułożyć, następnie wnioski we formie regulaminu już go-



towe sekcyi przedstawić. Wnioski te przez komitet przyjęte, będą następnie Wydziałowi kraj. przedłożone.

W sprawie ogłoszenia i przesyłania okólników komitetu do Oddziałów wniosły oddziały Bełzko-Sokalski i Rohatyński, dwa wprost sprzeciwiające się sobie przedstawienia. Uchwalono zatem w tym względzie w zasadzie dotychczasowej trzymać się praktyki z tą zmianą, iż w myśl życzeń od. Rohatyńskiego, okólniki obchodzące ogół członków, będą oddziałom w większej liczbie rozsyłane, oprócz drukowania w Rolniku.

Do ankiety którą ma zwołać ministerstwo rolnictwa w jesieni b. r. w sprawie handlu giełdowego terminowego zbożem wybrano wiceprezesa Towarzystwa Dra Tadeusza Pilata.

Z praktyki gospodarskiej.

O ustawianiu zboża w dziesiątki (lalki).

(Zob. rysunek powyżej.)

W uzupełnieniu opisu podanego z praktyki w zeszłym numerze przez p. J. T. z M. a czyniąc zadość różnym zapytaniom o ten sposób ustawiania snopów, załączamy dziś rysunek z którego łatwo każdy nauczyć się może ustawiania lalek, czyli dziesiątek. Powtarzamy tu w krótkości. Naprzód daje się jeden snop środkowy, o niego opiera się kolejno parami snopy dalsze dając zawsze po dwa naprzeciwko siebie, tak jak to widzimy na rysunku u dołu. W ten sposób powstanie piramidka z jednego snopa środkowego a 8 snopów na około ułożonych. Te dziewięć snopów związuje się dla lepszego oporu przeciw wiatrom długiem powrósłem poniżej kłosów, jak widać na rysunku *2 b.* i dopiero na wierzch daje się dziesiąty snop „c z a p k ę“ z grubego snopa związanego nisko. Niektórzy obwiązują dopiero całą lalkę po nałożeniu czapki, aby jej wiatr nie zrzucał.

Sposób ustawiania w lalki jest istotnie bardzo praktyczny i łatwy, w zachodniej Galicyi, na Śląsku i w Poznańskiem dawno używany. Przed kilku laty byłem świadkiem, jak go zastosowano po raz pierwszy z porady śląskich robotników w jednem z bardzo intenzywnych gospodarstw w zachodnich Niemczech, i tamtejsi rolnicy byli nim zachwyceni, właśnie bowiem trafił się rok bardzo mokry w czasie żniw. Pokazuje się, że i Niemcy mogą się czasem od nas czegoś nauczyć.

K. M.

KRONIKA.

Z Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Na posiedzeniu komitetu 14 czerwca b. r. przy wnioskach subwencyjnych na r, 1900 uchwalono zażądać podwyższenia dotacyi na cele c h o d o w l i d r o b i u z 500 złr na 1000 złr. Wniosek zaś p. Stefana Konopki, aby wstawić znaczniejszą kwotę celem zawiązania s t o w a r z y s z e n i a p r o d u c e n t ó w d o b o r o w e g o n a s i e n i a z b ó ż do siewu odesłano do rozpatrzenia sekcyi rolniczej. Na wniosek Dra Konopki uchwalono wezwać Towarzystwa rolnicze okręgowe do zwołania w b. r. ankiet agrarnych miejscowych, na wzór urządzonej w r. ubiegłym przez Tow. Wadowickie. W myśl wniosku sekcyi hodowlanej uchwalono zwołać do Krakowa ankietę w sprawie reformy ustawy cywilnej odnoszącej się do handlu bydłem i nierogacizną.

Do terna na członka Komitetu chowu koni przy c. k. Namiestnictwie uchwalono zaproponować pp. Jana hr. Tarnowskiego Al. Dąbskiego i St. Ostaszewskiego. W końcu złożyli obecni członkowie 160 koron na budowę gmachu dla g i m n a z y u m p o l s k i e g o w Cieszynie.

Rada przyboczna znawców przy c. k. ministerstwie skarbu dla spraw opodatkowania piwa, wódki, nafty i cukru została w r. ubiegłym powiększoną o 7 członków z grona osób posiadających gorzelnie rolnicze. Na odnośne wezwanie ministerstwa, komitet Tow. gosp. gal. zgodnie z życzeniem objawionem przez Dyrekcyę Towarzystwa producentów spirytusu przedstawił na członka tej Rady p. Juliusza Frommla, a na zastępcę p. Włodzimierza Gniewosza. Wybór ten został przez p. ministra skarbu reskryptem z dnia 20 czerwca b. r. zatwierdzony.

Stan urodzajów z powodu ciągłych ulew stale się pogarsza. Zboża bujniejsze powylegały, jedynie tylko rzędowo siane trzymają się lepiej. Z bardzo wielu miejsc słychać skargi na niemożliwość dosuszenia siana. Obfitość siana i koniczyn poszła na marne, gdyż wszystko gnije w kopach. Jedynie w okolicach gdzie używają do suszenia ostwi czyli rogalów, udało się nieco

lepiej konicze dosuszyć i zebrać. Żyta lada dzień będą gotowe do żęcia. Zbiór rzepaku wypadł bardzo fatalnie, dużo wypryskało i zepsuło się na deszczach.

Ze Śniatyńskiego nam donoszą pod dniem 14 b. m: Częste deszcze w pierwszej połowie lipca i przy końcu czerwca wyrządziły dosyć znaczną szkodę, podczas zbiorów siana i koniczyn. Oprócz małej bardzo wydatności łąk i koniczyn i w ogóle pastewnych roślin, zbiór ucierpiał znacznie na jakości, gdyż wiele siana leży jeszcze na pokosach, zaledwie zgromadzonego w kopice, które musiały być kilkakrotnie przesuszane.

Obfitość deszczów mniej zaszkodziła zbożu z wyjątkiem pszenicy ozimej, która po większej części jeszcze zielona leży, jakość ziarna zatem nie będzie dorodna. Zbiór żyta rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Kukurudze w ostatnich dniach znacznie się poprawiły, stan kartofli bardzo dobry, zapowiada obfity zbiór.

Tytoń pomimo ciepła rozwija się bardzo powoli, nie rośnie, i nie obiecuje w tym roku nawet średniego zbioru. *Krzysztofowicz.*

Stan urodzajów na Węgrzech według doniesień do ministerstwa rolnictwa pogorszył się z początkiem lipca wskutek deszczów obfitych, które rozpoczęciu żniw przeszkadzają. Szkody od rdzy są podobno niewielkie i tylko w bardzo zwalonych zbożach dają się ocenić na wyżej jak 2%. Natomiast wystąpiła obficie śnieć na pszenicy w znacznej przestrzeni Węgier. Żniwo pszenicy zaczęto już w piaszczystych okolicach południowych i w Alföld, ale z powodu deszczu zbiór przerwany.

Plenność rzepaku jest mniej niż mierną. Najlepiej ze wszystkiego przedstawia się kukurudza zwłaszcza w południowych Komitatach.

Z Rumunii ciągle donoszą o nieurodzaju. Plon pszenicy szacują ledwie na 4 *q* z hektara, żyta na 10 *q*, jęczmień i owies przeważnie przepadły. Susza do ostatnich dni tam panująca zaszkodziła niezmiernie i kukurudzy.

Z Warszawy donoszą o szkodach zrządzonych ciągłemi ulewami, spodziewają się jednak dosyć dobrych urodzajów pszenicy, jęczmienia i owsa jeżeli tylko na żniwa wyrobi się jaka taka pogoda. Żyto jest zato bardzo liche.

W Rosyi południowej do niedawna panowały susze, które mocno zaszkodziły zasiewom w guberniach Kijowskiej, Połtawskiej, Besarabskiej, Chersońskiej i Taurydzkiej. Północna i środkowa Rosya cierpi natomiast od zbytnich deszczów.

W Ameryce północnej urodzaje także nie najlepsze, oceniają na 67·5% w porównaniu do 91 w r. ubiegłym o tym czasie.

Instytut prognozy cen zbożowych we Fryburgu. Staraniem Dra G. Ruhlanda, prof. uniwersytetu we Fryburgu szwajcarskim, powstał zakład, którego zadaniem będzie badać położenie handlu płodami rolniczymi i udzielać rolnikom użytecznych informacyi. Instytut będzie rozsyłał sprawozdania, które będzie można abonować za stałą roczną opłatą. Sprawozdania te będą poufne i nie będą zamieszczane w czasopismach.

Syndykat dla wywozu cukru do Japonii zawiązał Zakład kredytowy w Wiedniu w połączeniu z węgierskim Bankiem kredytowym i wielkiemi cukrowniami i rafineryami. Zniżenie taryf przez Lyod austryacki wpłynęło na to postanowienie, a zachęcił już ustalony znaczny eksport austryackiego cukru do Japonii. Już w pierwszych pięciu miesiącach b. r. wynosił ten eksport 61.762 cetn. metr. Nowy syndykat będzie miał zastępstwo w Yokohamie.

Podrożenie sznurka do żniwiarek-wiązałek jest z powodu wojny na Filipinach bardzo znaczne. Sznurek ten robiono prawie wyłącznie z włókna manilowego, dostarczanego głównie właśnie z Filipin. W Niemczech cena z 35 fen. za kilo podskoczyła obecnie 1 mk. 20 za kilo.

Odszkodowanie przy tępieniu pomoru świń. Wskutek reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27 czerwca b. r. c. k. namiestnictwo odnośnie do ustępu 2 alin b) obwieszczenia z 19 maja 1899 w sprawie wynagrodzenia za świnie wybite w celu tępienia pomoru ogłasza, że 25% dodatek za świnie rozpłodowe nie ma być obliczany od wartości oznaczonej według martwej wagi zwierzęcia, lecz od 95% odszkodowania, oznaczonego na podstawie cen targowych świń bitych, z poprzedniego miesiąca.

Tow. chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie odbyło pierwsze walne zebranie członków. Prezesem obrano Dr. Józefa Szpilmana, rektora akademii weterynaryi, zastępcą p. Emila Lewickiego starszego nauczyciela szkoły im. św. Anny we Lwowie, do wydziału weszli pp. Brodziński Władysław, Krzyżanowski Antoni, Maysenhälter Jan, Przylibski Adam, Tymoftyewicz Ludwik, Żelaszkiewicz Bronisław, Barącz Grzegorz, Kregler Karol i Lilien Ernest, do komisyi kontrolującej pp. Kozłowski Władysław i Silberman Jakób. Nader żywą dyskusyę wywołała sprawa urządzenia wystawy drobiu, gołębi i królików we Lwowie w jesieni b. r. na placu powystawowym. Dla dokładnego rozpatrzenia tej sprawy, przekazano ją wydziałowi z wezwaniem przedłożenia szczegółowych wniosków na osobnem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, które się odbyć ma jeszcze w bieżącym miesiącu.

Wystawę rolniczą we Frankfurcie zwiedziło w ciągu 7 dni jej trwania 146.000 osób, pomimo tego deficyt wyniesie około 60.000 marek.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Ceny skórek zajęczych podniosły się na targu lipskim i frankfurckim w dwójnasób i ciągle się podnoszą z powodu wzrostu zapotrzebowania. Skórki te używane są obecnie na bardzo rozmaite cele. Farbowane na różny sposób dają kuśnierzom imitacye futer droższych. Na to idzie część największa skórek. Zepsute skórki i odpadki oraz strzyżone i wyprawne skórki służą rękawicznikom i do fabrykacyi klejów. Futro podbrzusza, z zajęcy zwłaszcza północnych, służy do fabrykacyi rodzaju filcu, bardzo elastycznego zwanego „*Leporiną*“, z której robią lekkie a ciepłe kapelusze miękie i czapki. Austrya zaopatruje się w skórki zajęcze z Czech i Moraw na targu w Bernie mor. W Niemczech największej ilości dostarczają wielkie rewiry łowieckie Śląska, Saksonii, Stessyi nadreńskiej i Palatynatu. Doskonałego materyału surowego z Polski i Rosyi dostarcza targ w Łodzi. Podniesienie się cen obecne jest w związku z pewnym ubytkiem zajęcy wogóle w Europie w ostatnich czasach.

Konserwowanie jaj za pomocą elektryczności. Konserwowanie jaj w wielkich ilościach dało się dokonać dotąd tylko przy zastosowaniu oziębiania sztucznego na + 1 do 2° C. Obecnie podług doniesienia czasopisma fachowego *Ice aud Refrigeration*“ wynaleziono nowy sposób, może łatwiejszy za pomocą elektryczności. Przy tym sposobie umieszcza się jaja naprzód w przestrzeni z której wypompowują powietrze, aby we wnętrzu jaj je rozrzedzić. Potem powleka się je nieprzepuszczalną powłoką i zanurzone we wodzie poddaje się działaniu silnych prądów elektrycznych, które niszczą wszelkie zarodki organiczne. W ten sposób mają się trzymać potem jaja przez całe lata. Sposób podobny zastosowano także do konserwowania mięsa w Ameryce. Mięso zawieszone w komorach poddaje się działaniu gorącego prądu powietrza (46 - 66° C.) a równocześnie działaniu silnych promieni elektrycznych, tak długo, aż mięso wyschnie i zostanie wysterylizowane, poczem miele się je na proszek.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Płacono 100 *kg.* loco	Kraków 11. lipca.	Tarnopol 30. czer.	Stanisławów 6. lipca.	Czerniowce 10. lipca.
Pszenica	7·90 10·25	9·——9·40	9·75	9·25—9·45
Żyto	7·25—8·—	6·50—6·75	7·—	6·90—7·10
Jęczmień browarny .	5·50—6·—	4·75—5·25	5·25	5·60—5·70
„ na krupy . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Owies	6·50—7·—	5·25—5·20	5·50	5·75—6·—
Kukurudza	—·—	5·60—6·—	5·20	4·85—4·90
Hreczka	7·——8·50	6·——6·75	7·50	—·—
Groch	8·50-12·—	6·——8·—	6·—	—·—
Fasola	7·—-10·50	6·50—7·25	7——6·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	——	—·—	5·—	—·—
Koniczyna czerwona .	—·—	38·—45·—	44·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—

Lwów, 14. lipca. Pszenica 9·60—9·80, na termin —·—, żyto 6·75—7·—, na termin —·—, owies obroczny 5·80—6·20, jęczmień, pastewny 5·25—5·50, rzepak 10·50—11·— groch pastewny 5·50—5·75, do gotowania 6·50—9·25, wyka 4·40—4·60 bobik 4·50—4·75, hreczka 7·50—7·75, kukurudza nowa —·—, stara, 5·80·—6·—, chmiel za 56 kg. 65·—75, koniczyna czerwona —·———·—, biała ·———·—, szwedzka —·——·—, tymotka —·———·—, spirytus, paritas Tarnopol gotowy 17·30—17·60, na termin 15·50—16·—.

Przy słabych dowozach ruch ograniczony, ceny owsa wykazują zwyżkę, inne produkta utrzymują się w cenie.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Wiedeń, 13. lipca. (*Giełda zbożowa.*) Pszenica na jesień 9·01, 8·87 i 8·89, żyto na jesień 7·31, 7·20, ·— i ·—, owies na jesień 5·87, 5·86 kukurydza na wrzesień-październik 5·12 do 5·13 i 5·11, sprzedawano na lipiec-sierpień —, do ·—, rzepak na sierpień-wrzesień 12·55 do 12·65, spirytus 18·60—18·80.

Bydło i świnie.

Lwów, 12. lipca.

Za woły	przeciętnej żywej wagi	400—500	kilo płacono po	28—32 zł.
za krowy	„ „ „	350—500	„ „ „	23—29 „
za buhaje	„ „ „	400—600	„ „ „	24—30 „

Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 50—56, przednie 48—54 za kilo.

Targ ożywiony.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia, *we Wiedniu* woły Pierwszej spółki rzeźników lwowskich, i woły p. Wilhelma Felda ze Lwowa.

Wiedeń, 10. lipca. Spęd 4308 sztuk opasowych, galicyjskich 800 sztuk. Płacono za galicyjskie prima 32—35 złr., towar średni 27—31 złr. krowy 24—28 złr., buhaje 26—33 złr.

Z powodu, że spęd stosownie do potrzeby był o wiele większy, przeto ceny spadły o 1 zł. na 100 klg. żywej wagi.

Praga, 10. lipca. Spęd 736, sztuk. Płacono za woły, towar średni 31—33 złr., mniejsze 28·—30 złr., krowy od 27—30 złr., buhaje 30—35 złr. za 100 kg. żywej wagi. Usposobienie dość dobre.

Berno morawskie, 6. lipca. Spęd 156 sztuk. Płacono za woły prima 33—36 złr., średnie 30—34 złr. Targ dobry.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Wiedeń, (St. Marx.) 11. lipca. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8·286 sztuk świń, między temi 3·020 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 39—40 ct. za galicyjskie młode świnie od 38—46 ct., za kilogram żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

OGŁOSZENIA.

Na sezon letni
do odświeżania i konserwowania
letnich bucików:

Krem żółty, pomarańczowy i brunatny,
Krem biały i czarny do lakierów.
Mydełka do czyszczenia wszelkich żółtych skór,
Glazurę żółtą, pomarańczową i brunatną.
Lakiery do skór Cheoreau,
Lakier Gärtnera na obuwie,
Apreturę na obuwie,
Waselinę do konserwowania skór,
jakoteż oryginalne angielskie **Lakiery i kremy** na skórę
polecają
Friedrich i Beacock
Lwów ul. Hetmańska l. 4.
obok cukierni Wgo Grossa.



Dom dla Ziemian
posiada zastępstwo
Mc Cormick'a.

Bezpłatnej nauki obchodzenia się z maszynami Mc Cormick'a udziela monter fabryczny przybyły z Ameryki. — Gwarancya za dobre funkcyonowanie. — Części rezerwowe na składzie. — Naprawy wykonują mechanicy z fabryki chicagowskiej. 8—?



Do tępienia pszonaku (Gorczycy polnej)
Aparaty przewoźne do skrapiania wielkich przestrzeni, także przenośne na plecach ROZPYLACZE dla mniejszych posiadłości, rozmaitych systemów i konstrukcyi, dostarcza po cenach fabrycznych
Ig. Heller,
WIEN II/2 Praterstrasse 49.
Szczegółowe cenniki na żądanie gratis i franco. 18—20

Główny skład nasion
JANA STACHIEWICZA
poleca
Turnips czyli rzepę pastewną
prawdziwą angielską oryginalną w 6. gatunkach
po 1·10 za kg.
Ściernciankę rzepę po 70 ct. za kg.
Lwów, Teatralna 8.
Dom własny pl. Św. Ducha. 3—5

Do sprzedania
2 stadne klacze stanowione
gniada i kasztanowata 164 i 166 centymetrów.
Zarząd dóbr Załuż
poczta i stacya kolei państwowej. 1—2

Agronom z dobrej rodziny, z wyższem akademickiem fachowem wykształceniem i długoletnią praktyką, poszukuje posady administratora dóbr. Polecenia poważnych obywateli i odpisy świadectw na żądanie. Adres „Pomian“, Horożanka, o. p. w miejscu. 1—1

Ogrodnik wykształcony, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady w kraju lub do Rosyi w większym ogrodzie. Zgłoszenia przyjmuje Karpiński, ogrodnik w Truskawcu. 1—2

Wojtkowa o. p. Lipica dolna, stacya Podwysokie, ma na sprzedaż parę karych kuców 4-letnich, 1·19 ctm. wysokie, oraz konia szpaka 5-letniego, miary $14^2/_4$ ct. grubego i zdrowego. Konie te chodzą pod wierzchem i w zaprzęgu. 1—2

Łańcuchy taśmowe patentowane

dla cieląt po 1 złr.
dla krów i wołów po 1 złr. 30 ct.
dla buhai po 2 złr. 50 ct.

Naczynia hermetyczne patentowane dla transportowania mleka (firmy Kleiner i Fleischmann)

pojemności litr.	1	$1^1/_2$	2	3
sztuka złr.	1·70	1·85	2·—	2·40
pojemności litr.	4	5	8	10
sztuka złr.	2·70	3·—	4·—	4·75
pojemności litr.	15	20	25	30
sztuka złr.	5·75	6·25	7·—	8·—

Drut kolczasty cynkowany do ogrodzeń (kolce na 6 %/m)
po złr. 4·— za 100 metrów wraz z klubkami do umocowania, poleca

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

handel żelazny,

we Lwowie, plac Kapitulny 1, naprzeciw katedry.
14—26

J. A. BACZEWSKI we LWOWIE

c. k. dostawca nadworny. 6—26

SPIRYTUS — **Esprit de vin Marque d'or** — SPIRYTUS

NA NALEWKI — NA NALEWKI

Pierwszej próby

Najlepszej jakości

Pocztowa — **5 Kg.** — Pocztowa

blaszanka

NA NALEWKI — NA NALEWKI

STORY
na wałkach samoczynnych i na ściągi 1 □ mtr. 1 złr.

ZALUZJE
deszczułkowe najlepsze 1 □ mtr. złr. 2·20.

TAPETY
we wielkim wyborze, od 15 ct. za rulon.

SZTUKATERJE
sufitowe

poleca 9—?

Magazyn dla urządzeń pokojowych

A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie,
plac Halicki liczba 2.

Zgrzebła „Reform"
„Przyjaciel zwierząt"

Bez wątpienia **najlepsze**, a w użyciu **najtańsze zgrzebło**. — Największe **oszczędzenie szczotek**, **nigdy nie zadraśnie** najdelikatniejszej nawet skóry. Żadnego **niepokojenia** nawet **najdrażliwszych zwierząt, szybkie** i dokładne oczyszczenie z pyłu, brudu i włosów. **Mało wymaga siły, zęby się nie zapychają.** Czyści się samo. Cena za **sztukę 1 złr.**, za nadesłaniem **1 złr. 20 ct.** franco.



Za pobraniem 1 złr. 40 ct. **M. Feith. Wien II. Taborstrasse 11|B.**

Pracownia 10—10

tapicersko-dekoracyjna
Marcela Gąsiorowskiego

Lwów, ul. Łyczakowska l. 4.

przyjmuje wszelkie Meble do obicia: stare i nowe, Materace, Tapetowanie pokoi i wieszanie firanek, jak w miejscu, tak i na prowincyi.
Próbki tapet i materyi z pierwszorzędnych fabryk, a szczególnie zużytkowuje wyroby krajowe.

Zarząd dóbr Brześciany
o. p. **Rajtarowice, stacya Sambor**

ma na sprzedaż z obory zarodowej pół krwi **Oldenburgskiej 6 cielic** odlatowanych we wieku 2—$2^1/_2$ lat, również **8 buhajków** we wieku od 4 do 16 miesięcy, po cenie 40 ct. za kilogram żywej wagi. 6—6

Ogólny związek

hodowców i handlarzy bydła

stow. zarej. z ogran. poręką

we Lwowie, ulica Kopernika L. 7.

Udziela zaliczki na bydło.
Dostarcza bydło chude w drodze komisowej za gotówkę i na kredyt.

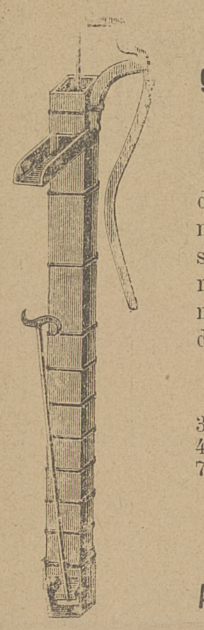
Pośredniczy w sprzedaży bydła opasowego na targach krajowych i pozakrajowych.

Przeprowadza kontrolę faktur-taryf kolejowych i utrzymuje dozór nad transportami. 15—26

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jakoto:
WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,
Masy i farby do podłóg, woski
Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament
PIPY do beczek, GAZY na pytle
Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.
Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,
ŚRODKI OWADOGUBNE.
Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie
Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne
Płyty i sznury do kotłów, holendry
Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki
SZPAGATY, SZNURY
Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.
Farbka, krochmal, mydło do prania, świece
Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży
SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE
etc., etc.
Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. 1.**
Cenniki na żądanie gratis. 7—31



Pompy kloaczne, do gnojówki i do wody.

(Patent Klings'a). Niedoścignione co do działania. (Nagrodzone). Wolno stający wentyl ssący, nie możliwe zatkanie lub zamarznięcie; natychmiast dające się wypróżnić.

Ceny:	zł. ct.
3 m. wysokość wypływu	14·—
4 „ „ „	15·50
7 „ „ „	24·—

Józef Klings

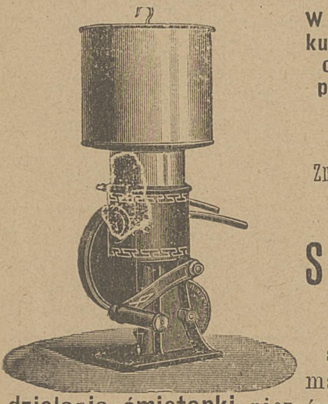
Altrothwasser, Sząsk austr.

2—10

Pracownia stolarska Andrzeja Kiliana

Lwów, plac św. Jura l. 3.

wykonuje wszelkie roboty, mianowicie sypialnie jadalnie itp. **z odnawianiem antyków**, tudzież roboty budowlane po możliwie przystępnych cenach. 11—16



W jubileuszonym roku 1898 w Austryi cztery najwyższe państwowe odznaczenia.

Znane na całym świecie

Alfa Separatory

model 1899

są najlepszemi maszynami do **oddzielania śmietanki** niezrównane co do **dokładności i szybkości oddzielania** we wszystkich wielkościach (125 do 2000 litrów w godzinie) zawsze gotowe na składzie.

Przeszło **150.000** sztuk na całym świecie.

Najtańszy sposób najlepszego zużytkowania mleka.

Kompletne urządzenia mleczarń.

Naczynia do transportu mleka

ze stalowej blachy, z nowem zamknięciem.

Fachowe objaśnienia i rady.



Alfa Separator

Wiedeń XVI., Ganglbauergasse Nr. 29.

Budapeszt, Erzsebet-Körut 45.

☛ Nie ulega wątpliwości, ☚

że ceny nawozów sztucznych, z powodu ponownego podrożenia materyału surowego, doznają już w najkrótszym czasie dalszej zwyżki. Najrychlejsze pokrycie zapotrzebowania pod uprawę jesienną leży zatem w własnym, dobrze zrozumianym interesie P. T. Ziemian!

Dziś notuje już opłatnie do wszystkich stacyj Galicyi wschodniej (w warunkach mojego katalogu)

najlepszy:

Superfosfat	18% kwas fosforowy w wodzie łatwo rozpuszczalny	mineralny	zł. 5·31	za 100 kg franco z workiem.
		kostny	„ 5·49	
	16% kwas fosforowy w wodzie łatwo rozpuszczalny	mineralny	zł. 4·72	
		kostny	„ 4·88	
Mączka kostna preparowana	2% azotu 12% kwasu fosforowego łatwo rozpuszczalnego w wodzie		zł. 5·36	
	2% azotu 14% kwasu fosforowego łatwo rozpuszczalnego w wodzie		zł. 6·02	
Żużle Thomasa	14% kwasu fosf.	najmniej 75% rozpuszcz. w cytr. amon.	zł. 2·22	franco St. fabryczna górnośląska.
	19% „ „		„ 3·—	
	20% „ „		„ 3·16	
prawdziwe wolne od domieszek z gwarancyą:	14% kwasu fosf.	100% rozpuszcz. w cytr. amon.	zł. 2·45	
	15% „ „		„ 2·63	
	16% „ „		„ 2·80	

Dokładne cenniki i broszurkę o użyciu nawozów sztucznych przesyłam na życzenie opłatnie.

Dlaczego zakupno nawozów sztucznych w mojej firmie jest dla każdego najkorzystniejsze?

Najściślejsza gwarancya i analiza kontrolna na moje koszta w krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach!

Ceny najniższe fabryczne (bo nie wysyłam żadnych agentów, których znaczne koszta ponosi tylko kupujący).

Kredyt 6-cio-miesięczny nawet przy żużlach Thomasa (tomasynie)! Za gotówkę 2 ew. 3% mniej.

Siewniki do nawozów sztucznych wypożyczam bezinteresownie!

Analizę gleby (przeprowadza zaprzysiężony chemik) bez kosztów dla moich Odbiorców!

☛ **Ważne!** Gdyby którakolwiek rzetelna konkurencya ofiarowała produkt tej samej jakości po niższych cenech, skłonny jestem do przyznania moim Odbiorcom tych samych korzyści, ale w analogicznych warunkach spłaty!

DOM ROLNICZY
ERNESTA BAHLSENA W KRAKOWIE

Biuro I-sze (nadawcze) ul. Karmelicka 21. 2—?



Automatyczne łapki

na szczury . . . . 2 zł.
na myszy . . . . 1 zł. 20 ct.,

chwytają bez nadzorowania do 40 sztuk w ciągu nocy. Nie pozostawiają żadnego odoru i zastawiają się automatycznie. —

Łapki na szwaby „Eclipse“

łapią tysiące szwabów i pluskw podczas jednej nocy. Cena 1 zł. 20 ct. za sztukę. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyłka za pobraniem pocztowem.

M. FEITH, Wiedeń II., Taborstrasse 11/b.

Rzepę pastewną, ściernniankę (Stoppelrüben) nasienie pewne i świeże, litr 1 złr., poleca J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni. 2—5

Serwator, specyalna sól do konserwowania mleka i masła.
Serwator jest wolny od obcego lub niemiłego smaku.
Serwator utrwala dobry smak mleka i masła.
Serwator okazuje się w używaniu tak tani, że nie podwyższa cen produktu.
Serwator jest rzeczywiście jedynym środkiem, który odpowiada wszelkim wymaganiom w celu specyalnego konserwowania mleka i masła.

Cena za kilo 3 marki, wysełka 4½ kilo franco. Wysełka za pobraniem pocztowem.

M. TINTNER w Wiedniu,

VII., Neustiftgasse Nr. 31. (9—20)

Choroby roślin przez Prof. Francka i Sorauera.

w tłumaczeniu polskiem

Rady najpraktyczniejsze przeciw **śniedzi, rdzy, zarazie ziemniaków!!**

Do nabycia **w Biurze Komitetu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego**, ul. Słowackiego 8. po cenie 1 zł. 80 ct. — **dla członków po 1 zł.**

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.